

Sygn. akt I C 729/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Przemyślu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Jacek Saramaga
Protokolant:	st. sekretarz sądowy Joanna Żygała

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 listopada 2013 r. w Przemyślu

sprawy

z powództwa:	M. B. (1)
przeciwko:	M. B. (2) i S. B. (1)

o rozwiązanie umowy dożywocia

I. oddała powództwo.

II. zasądza od powódki M. B. (1) na rzecz pełnomocnika pozwanej M. B. (2) - adwokata M. K., kwotę 4.428 zł (cztery tysiące czterysta dwadzieścia osiem złotych) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

## UZASADNIENIE

***wyroku Sądu Okręgowego w Przemyślu***

***z dnia 5 grudnia 2013 r.***

W ostatecznie sprecyzowanym żądaniu pozwu powódka M. B. (1) wniosła o rozwiązanie umowy o dożywocie zawartej w dniu 7 kwietnia 2011 r. przed notariuszem S. R. w Kancelarii Notarialnej w P. Repertorium A Nr(...)przez S. B. (1) działającego w imieniu własnym oraz w imieniu i na rzecz M. B. (1) ze S. B. (1) i M. B. (2) oraz o zasądzenie od pozwanych S. B. (1) i M. B. (2) solidarnie kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powódka podała, że w dniu 7 kwietnia 2011 r. S. B. (1) działający imieniem własnym i na rzecz M. B. (1) zawarł umowę notarialną dożywocia sformułowaną w ten sposób, że przeniósł na siebie i na swą żonę M. B. (2) własność nieruchomości rolnej stanowiącej dotąd własność M. B. (1) w zamian za zobowiązanie się S. i. M. B. do zapewnienia powódce dożywotniego utrzymania.

Nieruchomość będąca przedmiotem umowy położona jest w K. i składała się w czasie zawierania umowy z działek objętych księgą wieczystą (...) oraz księgą wieczystą (...). Po zawarciu umowy działki objęte księgą wieczystą (...) zostały przyłączone do księgi wieczystej (...).

Kolejno podano, że M. B. (1) miała korzystać z dożywotnego utrzymania polegającego na nieodpłatnej służebności dożywotniego korzystania z budynku stanowiącego dotąd jej własność, dostarczania jej wyżywienia, ubrania, światła i opału, zapewnienia odpowiedniej pomocy i pielęgnacji w chorobie i sprawienia jej własnym kosztem pogrzebu. W umowie istnieje zapis, że wydanie nabywcom nieruchomości oraz przejście na nich korzyści i ciężarów następuje z dniem zawarcia umowy. Wartość nieruchomości S. i. M. B. podali na 130.000 zł.

Powódka podniosła, że przy zawieraniu w/w umowy S. B. (1) posłużył się notarialnym pełnomocnictwem sporządzonym 29 marca 2011 r. w domu M. B. (1) w K.. W dniu spisania pełnomocnictwa powódka przebywała w swoim domu, do którego powróciła z leczenia szpitalnego udaru niedokrwiennego, niedowładu połowicznego i nadciśnienia tętniczego. Leczenie w szpitalu trwało od 16 lutego 2011 r. do 22 marca 2011 r. Wypisana została ze stwierdzeniem zaćmy obu oczu i wnioskiem na balkonik.

Powódka naprowadziła dalej, że osłabiona chorobą, niedowidząca i niedosłysząca, nie rozumiała znaczenia prawnego pełnomocnictwa. Zarówno w czasie sporządzania pełnomocnictwa jak i w czasie zawierania umowy dożywocia M. B. (1) mieszkała w swym domu w K., zaś S. i. M. B. mieszkali w P. w budynku przy ul. (...). Odległe zamieszkanie nie dawało warunków do sprawowania bieżącej opieki nad schorowaną powódką, a z uwagi na niewielkie zarobki M. B. (2) oraz pozostawanie S. B. (1) na bezrobociu bez prawa do zasiłku brak było realnych warunków do udzielania powódce pomocy w zakresie objętym dożywociem, z czego pozwani musieli zdawać sobie sprawę. W konsekwencji byli oni w złej wierze i umowa dożywocia została zawarta z rażąco niekorzyścią dla powódki, która w wyniku umowy straciła własność nieruchomości, natomiast świadczenia na jej rzecz były niewykonalne.

Powódka podniosła dalej, że nie została powiadomiona o zawarciu umowy. Przez niemal rok nic o umowie nie wiedziała, a ponieważ nie miała informacji, nadal prowadziła gospodarstwo rolne korzystając z wynajętych robotników i sprzętu, dokonywała zakupów, opłacała podatki, ubezpieczenie i inne.

Zdaniem powódki, te wydatki powinni pokrywać pozwani stosownie do warunków umowy dożywocia, jednak nie zapłacili nic, co wskazuje na to, że przyjęcie przez nich obowiązków z umowy dożywocia było pozorowaniem, bez zamiaru i możliwości realizacji tych obowiązków.

Ponadto, S. B. (1) w krótkim czasie po zawarciu umowy dożywocia wyjechał do Anglii pozostawiając schorowaną w owym czasie M. B. (1) bez jakiegokolwiek opieki i wrócił do Polski po kilku miesiącach – we wrześniu 2011 r. W czasie nieobecności S. B. (1), M. B. (2) była u powódki zaledwie dwa razy po kilka minut, oświadczając, że S. B. (1) nie może się powódką opiekować. Obowiązek opieki nie został więc spełniony.

Co więcej, pozwani wbrew zapisowi zamieszczonemu w § 5 umowy dożywocia nie objęli posiadania nieruchomości.

Kolejno powódka argumentowała, że S. B. (1) przebywał wprawdzie w K. przez pewien okres czasu - przeważnie przebywał u kolegi, bywał też u powódki, lecz nie prowadził gospodarstwa, nie opiekował się powódką a nawet kiedy pewnego razu prosiła go o polopirynę to wyśmiał ją i kazał iść do apteki aby sobie kupiła. Poza tym traktował ją szorstko, krzyczał na nią i odgrażał się, że zabierze jej emeryturę, a ostatecznie znowu ją porzucił.

M. B. (2) poza dwukrotną bytnością po kilka minut w ogóle nie zjawiała się w K., nie interesuje się gospodarstwem i nie kontaktuje się nawet telefonicznie z powódką. Kontynuując powódka podniosła, że do czerwca 2012 r. nie miała świadomości, że nie jest już właścicielką swego gospodarstwa. Nikt jej o umowie dożywocia nie powiadomił. Dopiero w marcu 2012 r. otrzymała decyzję w sprawie podatku rolnego wystawioną na nazwiska B. S. i. B. M.. Zapłaciła ten podatek, mimo że decyzja opiewała na nazwisko pozwanych. Zaniepokojona jednak tym, że decyzja wystawiona jest nie na jej nazwisko lecz na nazwisko pozwanych, powódka zatelefonowała do S. B. (1) i zażądała wyjaśnienia. W rezultacie pozwany w dniu 23 marca 2012 r. podjął u notariusza wypis umowy dożywocia i doręczył ten wypis

powódce i dopiero wtedy poinformował ją o umowie. Powódka nie rozumiała znaczenia umowy, nie mogła uwierzyć, że została wyzyskana, popadła w rozterkę i apatię, nie wiedziała co ma uczynić. Ten stan bezradności trwał do czasu, kiedy za poradą prawnika w dniu 22.06.2012 r. podjęła wypis aktu notarialnego pełnomocnictwa i dopiero wtedy uzyskała informację, że treść udzielonego pełnomocnictwa pozwalała S. B. (1) na pełną dowolność rozporządzania jej gospodarstwem bez jakiegokolwiek kontroli z jej strony oraz, że nie jest właścicielką swego gospodarstwa a ma jedynie służebność mieszkania. Rozgoryczona powódka domagała się wówczas by S. B. (1) spowodował przeniesienie na nią na powrót własności gospodarstwa i ten skłaniał się do tego, lecz nie dotrzymał obietnic.

W wyniku umowy o dożywocie nieruchomości będąca do czasu umowy własnością powódki wpisana została do księgi wieczystej numer (...) jako własność S. B. (1) i M. B. (2), zaś powódka wpisana została jako dożywotniczka.

W dalszej części uzasadnienia powódka wskazała, że w dniach 07.02.2012 – 09.02.2012 r. przeszła operację usunięcia zaćmy starczej prawego oka, w wyniku czego jej możliwość dostrzegania się poprawiła. Ponadto, w Sądzie Rejonowym zapadł wyrok w sprawie II K 1803/11, którym to wyrokiem S. B. (1) został uznany za winnego znęcania się nad żoną M. B. (2). Wyrok jest prawomocny. Z kolei w Sądzie Okręgowym Wydział Cywilny w P. toczy się sprawa z powództwa M. B. (2) o rozwód ze S. B. (1). Ta sytuacja zdaniem powódki uzasadnia żądanie rozwiązania umowy o dożywocie.

Naprowadzono również, że pozwani już przy zawieraniu umowy o dożywocie wiedzieli, że mieszkając w znacznej odległości od powódki nie mają możliwości sprawowania bieżącej opieki, której w owym czasie powódka potrzebowała, ani udzielania jej pomocy. Nie mieli też żadnych możliwości wspierania finansowego powódki. Ponadto, nie powiadomili powódki o zawarciu umowy dożywocia, nie objęli posiadania gospodarstwa powódki i w ogóle nie interesują się gospodarstwem i nic nie wskazuje na to by w przyszłości zajęli się gospodarstwem. Pozwana nie kontaktuje się z powódką a pozwany, kiedy bywał u powódki to nie tylko nie pomagał jej, lecz wyśmiewał ją, dokuczał i groził, że zabierze jej emeryturę.

Jak zarzuciła powódka dogłębnie skonfliktowani wzajemnie pozwani nie dają żadnej gwarancji by mieli opiekować się powódką czy też wspierać ją finansowo.

Powódka argumentowała dalej, że jako osobie, która przeszła piekło S. a potem całe życie ciężko pracowała, należą się jej na starość godziwe warunki życia. Ma ona wprawdzie znaczną emeryturę, lecz jej dom wymaga pilnie ocieplenia, a nie ma szans by pozwani cokolwiek w tym kierunku uczynili.

Powódka jest wdową, liczy (...)lat, jest schorowana i mieszka samotnie. Porusza się z trudem. Z najwyższym wysiłkiem, często przy pomocy najętych ludzi wykonuje prace w okrojonym zakresie w gospodarstwie rolnym. Zdarza się, że na skutek zawrotów głowy upada. Podnosi się z największym wysiłkiem. Poprzednią zimą powódka przetrwała a raczej przevegetowała, a zbliża się następna zima. Takie czynności jak zniesienie węgla do palenia w piecu, noszenie karmy dla drobiu i podobne stanowią dla powódki problem ze względu na wiek i stan zdrowia. Do tych prac, do prowadzenia gospodarstwa, do pomocy powódce zobowiązani są pozwani. Przez półtora roku od daty zawarcia umowy o dożywocie w kwietniu 2011 r. pozwani nie wywiązali się w żaden sposób z obowiązków wynikających z umowy.

W ocenie powódki zachowanie się pozwanych wobec niej stanowi ponure szyderstwo w odniesieniu do sformułowania w § 4 umowy jakoby umowa była zawarta na rzecz powódki. Porzucenie starej, schorowanej, samotnej powódki jest ze strony pozwanych rażącym, zawinionym świadomie zaniechaniem narażającym co najmniej zdrowie powódki w stopniu poważnym. Zagrożenie jest poważne i trwałe. Zachowanie się pozwanych sięga granic art. 210 k.k.

Powódka podniosła, że podstawową potrzebą w jej położeniu i stanie zdrowia jest potrzeba odpowiedniej pomocy, a to wymaga stałej obecności osoby opiekującej się i bezpośredniej styczności w rozumieniu art. 913 § 1 k.c. Jakikolwiek modyfikacje umowy o dożywocie przewidziane w w/w przepisie nie przyniosą takiego skutku.

W ocenie powódki jedynym środkiem zapewnienia jej opieki jest rozwiązanie umowy, której cel nie został osiągnięty ani nie jest ona realizowana. W wypadku rozwiązania umowy powódka będzie miała możliwości starania się o opiekę osoby, która z nią zamieszka i zapewni stałą opiekę. Sytuacja istniejąca obecnie jest wypadkiem wyjątkowym.

Umowa zawarta poza plecami powódki między pozwanymi, dokonana była w złej wierze, pozwani nie objęli posiadania gospodarstwa, nie interesują się nim i nic nie wskazuje na to by zamierzali objąć gospodarstwo. Pozwani w żaden sposób przez okres półtora roku nie świadczyli nic na rzecz powódki a ich poprzednia i obecna sytuacja wyklucza nie tylko chęci lecz nawet możliwości świadczenia na rzecz powódki. Wina za to leży wyłącznie po stronie pozwanych.

Końcowo powódka podniosła nie może liczyć na żadną pomoc materialną (niezależnie od braku pomocy i opieki) od pozwanych. Nie mają oni woli, chęci, ani możliwości udzielenia jej pomocy. Są skonfliktowani i zajmują się swymi sprawami. Powódka ostatnio, by zapewnić opał na zimę z własnej emerytury zakupiła węgiel w sumie za 2.716 zł. Jej sytuacja jest wręcz tragiczna. Stara kobieta, samotna, schorowana, niedowidząca, mająca trudności z chodzeniem, mieszkająca w niedocieplonym domu (§5 pkt 3 umowy) pozostawiona została bez jakiegokolwiek pomocy i bez nadziei, że cokolwiek zmieni się na lepsze. I powódka i nieruchomości zostały trwale porzucone, co zdaniem powódki wskazuje, że żądanie rozwiązania umowy jest uzasadnione.

W konsekwencji w ocenie powódki zachodzi wyjątkowy wypadek w rozumieniu art. 913 § 2 k.c., a utrzymanie umowy dożywocia mija się z celem umowy. Za uwzględnieniem powództwa przemawia też orzecznictwo Sądu Najwyższego np. wyrok SN z 13.04.2005 r. (IV CX 645/04) czy wyrok SN z 09.05.2008 r. (III CSK 359/07).

W odpowiedzi na pozew pozwana M. B. (2) wniosła o jego oddalenie i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew pozwany S. B. (1) wniósł o jego oddalenie. W uzasadnieniu pozwany wskazał, że od dzieciństwa pomagał w gospodarstwie M. B. (1) młodszej siostry swojej matki a jego ciotki. M. B. (1) wielokrotnie wspominała, że w przyszłości przekaze mu gospodarstwo, gdyż nie posiadała swoich dzieci. Pozwany pomagał jednak nie ze względu na potencjalne korzyści, a dlatego, że powódka była osobą samotną, jego ciotką, z pogarszającym się stanem zdrowia. Pomagali także jego koledzy oraz starsi synowie. Były to prace polowe typu zbieranie i zwożenie siana, wykop buraków i ziemniaków, utrzymywanie stajni w porządku. Były to prace ciężkie, którym M. B. (1) nie mogła już podołać. Pozwany wykonywał je nieodpłatnie, z dobrej woli. To także pozwany wezwał pogotowie, gdy powódka doznała udaru, a następnie opiekował się nią w szpitalu, prowadząc jednocześnie jej gospodarstwo. Wczesnym rankiem jeździł do szpitala, a następnie do jej gospodarstwa położonego we wsi K.. Pozwany naprowadził dalej, że już w szpitalu M. B. (1) podjęła decyzję, że po powrocie do domu przekaze mu gospodarstwo w zamian za dożywotnią opiekę. Chciał aby te decyzje odłożyć na później, ponieważ był w bardzo złej sytuacji finansowej i planował wyjazd zarobkowy na początku (...) r. Jednak w związku z nienajlepszym stanem zdrowia ciotki postanowił wyjazd przełożyć na później. M. B. (1) była całkowicie świadoma ich rozmów i decyzji, którą podjęła.

Pozwany zarzucił, że wielokrotnie powtarzane w pozwie stwierdzenie, że powódka padła ofiarą nieświadomości i niewiedzy jest absolutną bzdurą i typową metodą na usprawiedliwienie działania powódki, przy jednoczesnym posądzeniu o nieuczciwe metody uzyskania zgody i wyłudzenia nieruchomości.

Kolejno pozwany podał, że zaraz po powrocie ze szpitala M. B. (1) kazała mu - przy pełnej świadomości - wezwać notariusza S. R., który przyjechał ze swoim asystentem R. S.. Po ponad godzinnej rozmowie, przy pełnej świadomości obu stron, powódka podpisała pełnomocnictwo na nazwisko pozwanego, umożliwiające mu załatwienie spraw umożliwiających podpisanie umowy o dożywocie. M. B. (1) zdawała sobie sprawę z jego sytuacji finansowej i z tego, że pozwany może ją wspomóc jedynie opieką i pracą. Ponieważ pozwany nie mógł podjąć w tym czasie żadnej pracy zarobkowej (pracował w gospodarstwie) i nie miał środków na utrzymanie rodziny, między innymi na dofinansowanie studiujących dzieci, zdecydowałem się - po uzgodnieniu z ciotką - na odwlekany wyjazd zarobkowy do Anglii. Wyjazd ten doszedł do skutku 14 maja 2011 r., a pieniądze na wyjazd pozwany pożyczył od powódki, czym przypieczętowała swoją zgodę na wyjazd. Strony stwierdziły, że po powrocie pozwany będzie mógł bardziej efektywnie zająć się powódką i gospodarstwem, ponieważ jego rodzina na jakiś czas będzie zabezpieczona finansowo i nie będzie dochodziło do konfliktów z byłą żoną pozwanego na tle finansowym.

Pozwany wrócił do kraju 2 sierpnia 2011 r., a data powrotu była uzgodniona z powódką telefonicznie. Pozwany zwrócił ciotce pieniądze, które mu pożyczyła na wyjazd.

Następnie pozwany podniósł, że podczas jego nieobecności w gospodarstwie zastępował go kolega A. K., któremu powódka nie płaciła za pomoc. Po powrocie pozwany przystąpił do typowych dla tego okresu prac polowych. Zebrał siano na zimę, wykopał ziemniaki, które wiosną zasadził i które doglądał jego kolega, nie słysząc nawet słowa dziękuję.

Pozwany naprowadził, że w gospodarstwie był codziennie, a w dniu 22 listopada 2011 r. zamieszkał w domu M. B. (1) i mieszkał z nią do 24 września 2012 r.

Pozwany zarzucił, że bzdurą i kłamstwem jest stwierdzenie, jakoby M. B. (1) była w tym okresie sama, bezradna, w lodowatym domu. Przy nim szybko doszła do zdrowia. Była silna do tego stopnia, że regularnie jeździła na targ do P. sprzedawać mleko, jajka i wyroby mleczne, a jak na schorowaną, niedowidzą i niedołązną osobę to raczej wielki wyczyn. Kolejno pozwany podniósł, że w domu było zawsze ciepło i czysto. Pozwany sprzątał, a powódka świadomie brudziła twierdząc, że jest u siebie w domu i może mieszkać jak się jej podoba. Zimę spędziła siedząc w fotelu i oglądając TV - całkiem komfortowo. Pozwany zajmował się stajnią, krową i cielakiem, sprząaniem, praniem i gotowaniem. Doił krowę i robił masło i ser, które powódka sprzedawała na targu. Ponadto powódka sama zarządzała swoją emerytura i pieniędzmi utargowanymi na bazarze. Pozwany nie dostawał od niej żadnych środków pieniężnych i czasami nie miał nawet na papierosy. Podniesiono, że powódka wcześniej zgodziła się na pokrywanie wszystkich wydatków domowych, gdyż dobrze wiedziała, że pozwany nie ma na to żadnych środków, a także obawiała się, że jak znajdzie jakąś pracę to może ją z braku czasu zaniedbywać.

Pozwany przyznał, że czasem bywał u kolegi w celu odrobienia prac, które wykonywał nieodpłatnie w gospodarstwie powódki (np. za pracę traktora, który on posiada). Powódka nie uważała, że należy mu zapłacić więc pozwany rozliczał się z nim na zasadzie usługa za usługę. Ponadto pozwany czasami przebywał w domu kolegi (zawsze wracając na noc, żeby ciotka nie była sama), gdyż M. B. (1) jest osobą bardzo trudną we współżyciu z ludźmi i bardzo konfliktową, o czym doskonale wiedzą sąsiedzi i cała ich rodzina. Pozwany podniósł dalej, że M. B. (1) jest osobą wybuchową i nieobliczalną w słowach. Cechuje ją wrogość i nienawiść do ludzi. Obrażała wszystkich, matkę pozwanego a swoją starszą siostrę, dzięki której przeżyła piekło S., przeklinała całą rodzinę, dzieci pozwanego, jego i sąsiadów. Używała do tego takich wulgaryzmów, które normalnemu człowiekowi trudno byłoby wymyślić. Wypowiadała je krzycząc - jej przekleństwa słychać było w całej okolicy. Była przy tym bardzo żywotna i wyglądała na zdrową, a nie na bezbronną staruszkę.

Pozwany podał także, że po powrocie ze szpitala powódka stwierdziła, że i tak go przeżyje. W podobny sposób potraktowała pozwaną M. B. (2), która podczas nieobecności pozwanego była u niej dwukrotnie w celu udzielenia pomocy. Pozwana została wyrzucona z domu w akompaniamencie steku wyzwisk i trudno wymagać aby po takim doświadczeniu chciała wrócić do powódki ponownie.

Odnosnie zaś spraw rodzinnych i rozvodu z żoną pozwany argumentował, że sytuacja ta była dla niego szokująca i niezrozumiała. Przeżył to wszystko bardzo boleśnie, a M. B. (1) zamiast go wspomóc psychicznie, szydziła z niego, skutecznie go dobijając.

Pozwany był w złym stanie psychicznym, pękły mu wrzody, miał ratującą życie operację i schudł 28 kg. Po szpitalu wrócił do domu M. B. (1) i zastał ją taką samą jak wcześniej, bez odrobiny współczucia i zrozumienia, agresywną, pełną nienawiści, krzyczącą i przeklinającą. Pozwany był nadał bez środków do życia i nie miał nawet na lekarstwa, nie mówiąc już o diecie, która powinienem stosować. Sytuacja finansowa powódki była bardzo dobra, a nakłady na jej maleńkie gospodarstwo- niewielkie. M. B. (1) nie kupowała jednak artykułów spożywczych ani przemysłowych. Jadła to, co sobie wyprodukowała (rękami pozwanego) i wyhodowała, dokupując jedynie niezbędne artykuły typu chleb, sól czy mydło. Lekarstw nie kupowała i nie brała. Nawet w szpitalu nie chciała ich brać. Ponadto powódka nigdy nie była skłonna do uczciwego płacenia ludziom za ich pomoc przy gospodarstwie. Z uwagi na jej ciężki charakter, nikt nie chciał jej pomagać.

Jak dalej wskazał pozwany, będąc w stanie całkowitego wyczerpania nerwowego i fizycznego, zdecydował się wyjechać do Anglii, nie po to żeby dużo zarobić, ale po to żeby zapomnieć o zachowaniu powódki.

Pozwany stwierdził, że to nie on opuścił ciotkę i nie on zostawił ją samą. To ona, w jego ocenie, skazała go na ucieczkę.

Pozwany podniósł, że żąda jednak rekompensaty od powódki za swoje straty moralne, a także rekompensaty za jego niewolniczą pracę, w czasie gdy pracował bez uzyskiwania środków finansowych, mógł chociażby wyjechać i zarabiać na siebie. Stracił nerwy i potencjalne pieniądze. Pozwany zaznaczył także, że w chwili obecnej nie ma żadnych środków finansowych na partycypowanie w kosztach sądowych. Mieszka u rodziny, która pomaga mu finansowo i nie ma stałej pracy. Biorąc powyższe pod uwagę pozwany wniósł jak w odpowiedzi na pozew.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Powódka M. B. (1) jest ciotką pozwanego S. B. (1) (jest młodszą siostrą matki pozwanego). Grunty rolne należące do matki pozwanego i powódki znajdują się w bliskim sąsiedztwie, przedzielone gruntami należącymi do J. K..

Pozwany od wielu lat pomagał w pracach w gospodarstwie rolnym powódki M. B. (1), która była wdową, a powódka wielokrotnie obiecywała mu, że ponieważ nie ma dzieci, a matka pozwanego swoje gospodarstwo darowała córce - to w przyszłości przekaze mu swoje gospodarstwo. W pracach w gospodarstwie rolnym powódki pomagali także małoletni jeszcze synowie pozwanych, od 2009 r. intensywniej. Pozwany nie miał w Polsce stałej pracy i od 2005 r. wyjeżdżał do okresowej pracy do Anglii, o czym powódka wiedziała, przestał jednak wyjeżdżać gdy jego matka zachorowała i zaczął mieć problemy małżeńskie z pozwaną M. B. (2). Będąc w Polsce pozwany codziennie przyjeżdżał do powódki rowerem, zbierał i zwoził siano, kopał buraki i ziemniaki, porządkował stajnię. Prace te pozwany wykonywał nieodpłatnie. W zamian powódka nieraz dawała pozwanemu warzywa i drób ze swojego gospodarstwa rolnego. To także pozwani wezwali pogotowie, gdy powódka poczuła się źle w dniu 16 lutego 2011 r.

dowód: zeznania świadków złożone na rozprawie w dniu 20.05.2013 r.: A. K.[00:19:38-00:30:52], J. K. [00:30:52-00:46:13], W. M. [00:46:13-00:56:12], A. U. [00:56:12-01:13:55], K. U. [01:13:55-1:23:37], protokół wysłuchania S. B. (1) - k. 60 akt I C 784/11, zeznania pozwanego S. B. (1) – k. 165-167, zeznania pozwanej M. B. (2) złożone na rozprawie w dniu 21.11.2013 r. – [00:23:28-00:36:10];

Od dnia 16 lutego 2011 r. powódka M. B. (1) – lat (...) przebywała w Wojewódzkim Szpitalu im. (...)(...) w P. na Oddziale Neurologicznym z powodu udaru niedokrwienego mózgu, niedowładu połowicznego lewostronnego i nadciśnienia tętniczego. Stwierdzono u niej także zaćmę starczą obu oczu.

W trakcie hospitalizacji stan ogólny i neurologiczny powódki uległ poprawie, niedowład połowiczny lewostronny zmniejszył się, ustąpiły zaburzenia mowy. Powódka była rehabilitowana i chodziła sama z wydatną pomocą rehabilitanta.

Powódka wypisana została ze Szpitala w dniu 7 marca 2011 r. z zaleceniem dalszego leczenia w Oddziale Rehabilitacyjnym, kontroli w Poradni Neurologicznej i Endokrynologicznej oraz zażywania przepisanych leków.

Następnie od 7 marca do 22 marca 2011 r. powódka przebywała w Wojewódzkim Szpitalu im. (...). (...) w P. na Oddziale Rehabilitacyjnym, skąd wypisana została z zaleceniem kontynuacji wyuczonych wzorców ruchowych, dalszego leczenia w Poradni Neurologicznej i Rehabilitacyjnej oraz zażywania przepisanych leków. Powódce wypisano wniosek na balkonik.

dowód: karta informacyjna leczenia szpitalnego w Wojewódzkim Szpitalu im. (...). (...) w P. na Oddziale Neurologicznym w okresie od 16.02.2011 r. do 07.03.2011 r. – k. 19, karta informacyjna leczenia szpitalnego w Wojewódzkim Szpitalu im. (...). (...) w P. na Oddziale Rehabilitacyjnym w okresie od 07.03.2011 r. do 22.03.2011 r. – k. 20;

W trakcie pobytu w Szpitalu powódką opiekował się pozwany S. B. (1), który codziennie wczesnym rankiem odwiedzał ją w Szpitalu, a następnie jechał rowerem do K. i zajmował się pozostawionym przez nią gospodarstwem rolnym, m. in. codziennie doił krowę. Z kolei pozwana kupiła dla powódki niezbędną do Szpitala odzież.

W konsekwencji już w Szpitalu powódka podjęła decyzję, że po powrocie do domu przekaze gospodarstwo pozwanemu w zamian za dożywotnią opiekę.

dowód: zeznania świadków złożone na rozprawie w dniu 20.05.2013 r. – J. K. [00:30:52-00:46:13], W. M. [00:46:13-00:56:12], zeznania pozwanego S. B. (1) – k. 165-167, zeznania pozwanej M. B. (2) złożone na rozprawie w dniu 21.11.2013 r. – [00:23:28-00:36:10];

Po powrocie ze Szpitala powódka kazała pozwanemu wezwać do jej domu notariusza S. R., co pozwany uczynił.

Po ponad godzinnej rozmowie, w dniu 29 marca 2011 r. przed notariuszem S. R. z kancelarii notarialnej w P. w swoim miejscu zamieszkania w K. numer (...) gmina P. powódka M. B. (1) udzieliła pozwanemu S. B. (1) pełnomocnictwa do zbycia w drodze umowy o dożywocie położonych w K., gmina P., powiat (...), województwo (...), stanowiących jej własność, nieruchomości gruntowych oraz całych jej udziałów we współwłasności położonych tamże nieruchomości osobie i na warunkach ustalonych przez pełnomocnika, jak również do wszelkich czynności jakie w zakresie tego pełnomocnictwa okażą się niezbędne, w tym także do występowania o sporządzenie i wydanie wszelkich niezbędnych do zawarcia i wykonania tej umowy zaświadczeń, poświadczeń i innych dokumentów, w szczególności stwierdzających stan własnościowy oraz zawierających dane z ewidencji gruntów i budynków, jak też do wykonania wszelkich czynności zmierzających do realizacji ciężących na zbywcy obowiązków powiadomienia o zbyciu organów podatkowych, Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz innych urzędów, podmiotów prawnych, organów i organizacji, a w tym zakresie do składania deklaracji, oświadczeń, informacji, wniosków i zeznań podatkowych, opłacenia należnego podatku, składania wszelkich pism, w tym procesowych, środków zaskarżenia, a także odbioru decyzji, postanowień i tytułów wykonawczych, a ponadto do odbioru przesyłek pocztowych, kurierskich i innych podobnych kierowanych do mocodawcy.

Równocześnie powódka zastrzegła, że do prawa dożywocie należeć będzie nieodpłatna, dożywotnia służebność mieszkania w budynku stanowiącym część składową nieruchomości będącej przedmiotem umowy o dożywocie.

W § 3 pełnomocnictwa powódka postanowiła zaś, że pełnomocnik może być drugą stroną w/w czynności prawnych w imieniu i na rzecz mocodawcy oraz może reprezentować inne strony tych czynności.

W dniu ustanawiania pełnomocnictwa powódka przebywała w swoim domu, po przebytej chorobie. W tym czasie pozwany pracował na ogródku w posiadłości powódki. Powódka była świadoma zawieranej umowy i rozumiała jej sens. Treść ustanowionego pełnomocnictwa została jej odczytana, po czym powódka podpisała pełnomocnictwo i otrzymała jego odpis.

Notariusz wyjaśnił również powódce istotę umowy o dożywocie, której zawarciu służyć miało udzielone pełnomocnictwo, a M. B. (1) potwierdziła, że chce przekazać pozwanemu swoją nieruchomość na warunkach najbardziej korzystnych ze względu na koszty dla stron. Powódka ustaliła również z notariuszem zakres wzajemnych świadczeń stron z umowy o dożywocie, a notariusz wyjaśnił jej, jakie uprawnienia będą przysługiwać jej z tej umowy i jaka jest różnica pomiędzy umową darowizny a umową o dożywocie.

dowód: wypis aktu notarialnego pełnomocnictwa sporządzony w dniu 29.03.2011 r. przed notariuszem S. R. z kancelarii notarialnej w P. przy ul. (...) rep. A nr (...)– k. 18, zeznania świadka S. R. złożone na rozprawie w dniu 20.05.2013 r. – [00:04:09-00:19:38], zeznania pozwanego S. B. (1) – k. 165-167;

W dniu 7 kwietnia 2011 r. pozwany S. B. (1) działając w imieniu i na rzecz powódki M. B. (1) przeniósł na rzecz pozwanych S. i M. małżonków B., nieruchomość położoną w K. gmina P., stanowiącą działki oznaczone w obrębie (...) K. numerami (...) o pow. (...) ha, (...) pow. (...) ha, (...)pow. (...) ha, (...) pow. (...)ha, (...) o pow. (...) ha, (...) o pow. (...) ha,

(...) o pow. (...)ha, (...) o pow. (...)ha i (...)o pow. (...) ha w zamian za zobowiązanie się pozwanych stron do zapewnienia powódce dożywotniego utrzymania, tj. ustanowienia na jej rzecz nieodpłatnej, dożywotniej służebności mieszkania w budynku mieszkalnym stanowiącym część składową tej nieruchomości (położonej w K. gmina P., działki oznaczonej w obrębie (...) K. numerem (...)o pow. (...) ha), dostarczania jej wyżywienia, ubrania, światła i opału, zapewnienia jej odpowiedniej pomocy i pielęgnacji w chorobie oraz sprawienia jej własnym kosztem pogrzebu odpowiadającego zwyczajom miejscowym.

Nieruchomość będąca przedmiotem umowy położona jest w K. i składała się w czasie zawierania umowy z działek objętych księgą wieczystą (...) oraz księgą wieczystą (...). Po zawarciu umowy odłączono niezabudowaną działkę oznaczoną w obrębie (...) K. numerem (...) o pow. (...) ha objętą księgą wieczystą (...) i przyłączono do księgi wieczystej (...).

W księdze wieczystej (...) w miejsce dotychczasowego właściciela wpisano prawo własności na rzecz S. B. (1) i M. B. (2), na zasadzie wspólności ustawowej małżeńskiej w całości.

W księdze wieczystej (...) wpisano należąca do treści prawa dożywocia nieodpłatną, dożywotnią służebność mieszkania w budynku mieszkalnym stanowiącym część składową położonej w K., gmina P., działki oznaczonej w obrębie (...) K. numerem (...) o pow. (...) ha na rzecz M. B. (1), a także obowiązek dostarczania jej wyżywienia, ubrania, światła i opału, zapewnienia jej odpowiedniej pomocy i pielęgnacji w chorobie oraz sprawienia jej własnym kosztem pogrzebu odpowiadającego zwyczajom miejscowym. W umowie o dożywocie zawarto zapis, że wydanie nabywcom nieruchomości oraz przejście na nich korzyści i ciężarów następuje z dniem zawarcia umowy. Wartość nieruchomości S. i. M. B. podali na 130.000 zł. Sporządzonej umowy dożywocia nie doręczono powódce M. B. (1).

dowód: umowa o dożywocie z dnia 7.04.2011 r. zawarta w kancelarii Notarialnej S. R. w P. rep. A nr (...)na okoliczność przeniesienia na rzecz S. i. M. B. nieruchomości położonej w K. w zamian za dożywocie na rzecz M. B. (1) – k. 14-17, odpis księgi wieczystej (...) – k. 34-36, zeznania świadka S. R. złożone na rozprawie w dniu 20.05.2013 r. – [00:04:09-00:19:38], zeznania pozwanej M. B. (2) złożone na rozprawie w dniu 21.11.2013 r. – [ (...):28-00:36:10];

Zarówno w czasie sporządzania pełnomocnictwa jak i w czasie zawierania umowy dożywocia powódka M. B. (1) mieszkała w swoim domu w K., a pozwani S. i. M. B. mieszkali w P. w budynku przy ul. (...). Powódka nigdy nie chciała by pozwani zamieszkali z nią i nigdy nie stawiała im takiego warunku, wręcz przeciwnie zastrzegła sobie dożywotnią służebność mieszkania w całym domu i chciała swobodnie korzystać z tej nieruchomości, mając jednak zapewnioną niezbędną opiekę i pomoc w pracach w gospodarstwie.

Ponadto, powódka w chwili udzielania pełnomocnictwa знаła trudną sytuację finansową pozwanych (pozwany S. B. (1) pozostawał na bezrobociu bez prawa do zasiłku) i wiedziała, że nie będzie mogła liczyć na ich pomoc finansową i na to, że będą oni ponosić koszty jej utrzymania, a może liczyć jedynie na ich pomoc i opiekę. Wiedziała również, że pozwany wyjeżdżał do pracy za granicę i również w późniejszym okresie będzie tam wyjeżdżał w celach zarobkowych.

dowód: zeznania świadków złożone na rozprawie w dniu 20.05.2013 r.: A. K. (2) [00:19:38-00:30:52], J. K. [00:30:52-00:46:13], W. M. [00:46:13-00:56:12], A. U. [00:56:12-01:13:55], K. U. [01:13:55-1:23:37], zeznania pozwanej M. B. (2) złożone na rozprawie w dniu 21.11.2013 r. – [00:23:28-00:36:10]; częściowe zeznania powódki M. B. (1) złożone na rozprawie w dniu 21.11.2013 r. – [00:07:38-00:23:28], zeznania pozwanego S. B. (1) – k. 165-167,

Po opuszczeniu przez powódkę Szpitala pozwany opiekował się nią, pomagał jej i codziennie przyjeżdżał by pracować w gospodarstwie.

Pozwana chciała zorganizować powódce pomoc opiekunki, powódka jednak nie chciała takiej opieki.

W dniu 14 maja 2011 r. S. B. (1), chcąc poprawić sytuację finansową swojej rodziny, za zgodą powódki wyjechał do pracy do Anglii. Powódka wyraziła zgodę na wyjazd pozwanego i pożyczyła mu pieniądze na zakup biletu.



W czasie nieobecności pozwanego, powódkę kilkakrotnie odwiedziła pozwana M. B. (2), a wówczas pracowała w ogrodzie, siekała buraki i plewiła grządki, nie została bowiem wpuszczona do domu. Powódka nie życzyła sobie jednak jej obecności i pomocy i wygoniła ją z gospodarstwa. Od tego czasu pozwana nie utrzymuje kontaktów z powódką. Ponadto, na prośbę pozwanego w pracach w gospodarstwie zastępował go kolega J. K. i A. H., którym powódka nie płaciła za pomoc. Powódka skarżyła się, że A. H. chciał 10 zł za wywiezienie obornika i zwiezenie siana i wyгнаła go z domu. Powódka jeździła do P. na rynek i na zakupy, a w lipcu 2011 r. przyjechała do domu pozwanych do P.. Przyjechała jednak bez zapowiedzi i nie zastała pozwanej w domu. Po powrocie z Anglii w dniu 2 sierpnia 2011 r. pozwany zwrócił powódce pieniądze, które mu pożyczyła na wyjazd i z zagranicy przywiózł jej buty i bluzki, powódka nie była z nich jednak zadowolona. Pozwany codziennie przyjeżdżał rowerem do powódki i przystąpił do typowych dla tego okresu prac polowych. Zebrał siano na zimę i wykopał ziemniaki, które wiosną zasadził. Oporządzał krowę, indyki, kury, kaczki i gęsi. Prace te wykonywał nieodpłatnie.

W dniu 18 listopada 2011 r. M. B. (2) wniosła przeciwko S. B. (1) pozew o rozwód. W dniu 22 listopada 2011 r. pozwany wyprowadził się z domu i zamieszkał w darowanym mu przez powódkę domu razem z powódką, gdzie mieszkał z nią do dnia 22-24 września 2012 r.

dowód: zeznania świadków złożone na rozprawie w dniu 20.05.2013 r.: A. K. (2) [00:19:38-00:30:52], J. K. [00:30:52-00:46:13], W. M. [00:46:13-00:56:12], A. U. [00:56:12-01:13:55], K. U. [01:13:55-1:23:37], zeznania pozwanej M. B. (2) złożone na rozprawie w dniu 21.11.2013 r. – [00:23:28-00:36:10]; zeznania powódki M. B. (1) złożone na rozprawie w dniu 21.11.2013 r. – [00:07:38-00:23:28], zeznania pozwanego S. B. (1) – k. 165-167, postanowienie Prokuratury Rejonowej w Przemyślu i SR w Przemyślu - k. 70, 155, 264, 317 akt II K 1803/11;

W styczniu 2012 r. powódka otrzymała Decyzję Wójta Gminy P. w sprawie wymiaru podatku rolnego, od nieruchomości na 2012 r. pobieranego w formie łącznego zobowiązania pieniężnego, wystawioną na nazwisko S. B. (1) i M. B. (2). Powódka zapłaciła ten podatek w dniu 10 marca 2012 r. W dniu 23 marca 2012 r. pozwany podjął u notariusza wypis umowy dożywocia i doręczył go powódce.

W dniu 22 czerwca 2012 r. powódka podjęła wypis aktu notarialnego pełnomocnictwa.

W tym czasie pozwany cały czas mieszkał z powódką.

dowód: decyzja Wójta Gminy P., dowód wpłaty zaświadczenie Sołtysa S. K. – k. 31-33, umowa o dożywocie z dnia 7.04.2011 r. zawarta w kancelarii Notarialnej S. R. w P. rep. A nr (...) na okoliczność przeniesienia na rzecz S. i M. B. (2) nieruchomości położonej w K. w zamian za dożywocie na rzecz M. B. (1) – k. 14-17, wypis aktu notarialnego pełnomocnictwa sporządzony w dniu 29.03.2011 r. przed notariuszem S. R. z kancelarii notarialnej w P. przy ul. (...) rep. A nr (...) – k. 18;

Po zawarciu umowy dożywocia powódka nadal sama ponosiła koszty utrzymania gospodarstwa domowego - dokonywała zakupów, opłacała media (energia elektryczna, gaz), podatki i ubezpieczenie, kupiła opał w 2011 i 2012 roku, węgiel, opłacała usługi rolnicze i kupowała paszę dla zwierząt.

dowód: dowody wpłaty za gaz, energię elektryczną, faktury nr (...), wezwanie do zapłaty – k. 21-23, dowód wpłaty – k. 24, pokwitowania wpłaty składki ubezpieczeniowej i polisy OC – k. 25 – 27, faktura nr (...) – k. 28, oświadczenie R. M. i A. M. – k. 29-30, faktury – k. 39-40, częściowe zeznania powódki M. B. (1) złożone na rozprawie w dniu 21.11.2013 r. – [00:07:38-00:23:28];

Powódka poruszała się samodzielnie lub przy pomocy balkonika, regularnie jeździła do P. sprzedawać mleko czy jajka. Powódka sama zarządzała swoją emeryturą.

Pozwany zajmował się gospodarstwem rolnym i grządkami koło domu. Zajmował się stajnią - oborą, wywoził taczkami gnój, oporządzał i wyprowadzał krowę, paszał kaczki, gęsi i indyki. Robił wykopki, kosił trawę, ścinał i rąbał drzewo na opał, palił w piecu, prał, częściowo robił zakupy i przynosił węgiel, który kupiła powódka. Doił krowę i robił masło i

ser, które powódka sprzedawała na targu. Siał kukurydzę, buraki czy fasolę i wspólnie z A. K. (2) sadił i wykopywał ziemniaki coraz zwoził siano na gospodarstwie swoim i A. K. (2), w zamian za pomoc w swoim gospodarstwie odrabiał bowiem prace w gospodarstwach sąsiadów. Za dwa dni pracy przy wywiezieniu gnoju z gospodarstwa A. K. otrzymał od powódki 1 wóz obornika.

Pozwany uprawiał około 30-40 arów pola, a pozostały areal obsiał trawą na siano. W wykonywaniu prac na polu np. wymagających użycia sprzętu rolniczego pozwany nieraz korzystał z pomocy sąsiadów A. K. czy J. K.. W zamian prace te odrabiał, pomagając w pracach sąsiadom na ich polach. Ponadto pozwany sprzątał, pomalował, odświeżył i ocieplił dom zajmowany przez powódkę oraz udroźnił kanalizację. Pozwany nie miał żadnej stałej pracy, a jedynie dorabiał pomagając sąsiadom w różnych pracach w polu czy pracach remontowych.

Pomimo powyższego powódka nie doceniała pracy i wysiłków pozwanego, skarżyła się, że pozwany ma ją karmić i zajmować się nią, a nie na odwrót, narzekała, że pozwany nic nie robi w polu, chodzi do sąsiadów i jej nie pomaga. Mówiła pozwanemu, że nic nie jest jego i odgrażała się, że wyrzuci go z domu. Ponieważ powódka ograniczała pozwanemu korzystanie z wody, w lecie pozwany chodził kąpać się nad rzekę. Pozwany skarżył się również, że niedojada i sam musi sobie kupować jedzenie.

W 2012 r. pozwany podupadł na zdrowiu, pękły mu wrzody, miał ratującą życie operację i schudł (...) kg. Musiał stosować lekkostrawną dietę, powódka jednak nie dbała o zapewnienie mu takich posiłków, nie kupowała artykułów spożywczych ani przemysłowych poza artykułami niezbędnymi i nie dawała mu pieniędzy na lekarstwa. Powyższe spowodowało, że pozwany chodził do sąsiadów na ciepłe posiłki i w miarę możliwości kupował sobie lekkie potrawy, np. jogurty.

Pomiędzy stronami coraz częściej dochodziło do awantur. Powódka groziła pozwanemu, że wyrzuci go z domu i mówiła mu, że nic nie jest jego. Skarżyła się, że powódka za mało jej pomaga, że nie pracuje u niej a u innych i że jest poza domem, a powinien być u niej. Z kolei pozwany skarżył się, że powódka wygania go z domu, że nie ma na nic pieniędzy, że nie może sobie nic kupić i musi sam o siebie dbać.

Zeznając przed Sądem Okręgowym w Przemyślu w sprawie rozwodowej pozwanych, sygn. akt I C 784/11, na rozprawie w dniu 27 sierpnia 2012 r. powódka M. B. (1) zeznała, że nigdy nie widziała pozwanego pijanego, pozwany ocieplił jej dom za 5.000 zł, a potem „biegał z metrem i wymierzył swoją pracę mówiąc, że G. będzie mu mówić, że za mało wziął”. Powódka zeznała także, że zamierza odebrać pozwanemu swoje gospodarstwo „bo jej nie trzeba pomocy”. Ponieważ powódka wyganiała pozwanego z domu, ten zaś był bezrobotny, nie mógł znaleźć pracy i nie miał z czego żyć, a ciążył na nim obowiązek świadczenia alimentów na rzecz syna, we wrześniu 2012 r. pozwany zdecydował się ponownie wyjechać na jakiś czas do Anglii i od tego czasu przestał świadczyć jakiegokolwiek prace na rzecz powódki.

dowód: zeznania świadków złożone na rozprawie w dniu 20.05.2013 r.: A. K. (2) [00:19:38-00:30:52], J. K. [00:30:52-00:46:13], W. M. [00:46:13-00:56:12], A. U. [00:56:12-01:13:55], K. U. [01:13:55-1:23:37], zeznania pozwanej M. B. (2) złożone na rozprawie w dniu 21.11.2013 r. – [00:23:28-00:36:10]; zeznania pozwanego S. B. (1) – k. 165-167; protokół zeznań M. B. (1) złożonych na rozprawie w dniu 27.08.2012 r. w aktach Sądu Okręgowego w Przemyślu w sprawie I C 784/11 – k. 123

Prawomocnym wyrokiem z dnia 26 czerwca 2012 r. Sąd Rejonowy w Przemyślu w sprawie II K 1803/11 uznał oskarżonego S. B. (1) za winnego tego, że w P., woj. (...) znęcał się psychicznie nad:

- żoną M. B. (2) w okresie od 10 września 2011 r. do 21 listopada 2011 r. wyzywając je słowami wulgarnymi i obelżywymi, poniżał, groził pozbawieniem życia,
- synem M. B. (7) w okresie od 10 września 2011 r. do 21 listopada 2011 r. wyzywając je słowami wulgarnymi i obelżywymi, poniżał, groził pozbawieniem życia,

- córką A. B. w czasie weekendów w okresie od 10 września 2011 r. do 21 listopada 2011 r. wyzywając je słowami wulgarnymi i obelżywymi, poniżał, groził pozbawieniem życia,

tj. za winnego przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. i za czyn ten skazał go na karę 1 roku pozbawienia wolności oraz uznał go za winnego tego, że w dniu 9 września 2011 r. w P., woj. (...) przewrócił swoją żonę M. B. (2), czym spowodował jej upadek na podłogę, a następnie uderzał ją w głowę powodując u niej obrażenia ciała w postaci stanu po urazie głowy, stłuczenia klatki piersiowej i grzbietu, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonej rozstrój zdrowia i naruszenie czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni, tj. za winnego przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. i za czyn ten skazał go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności a następnie w miejsce wymierzonych jednostkowych kar pozbawienia wolności wymierzył oskarżonemu karę łączną 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności warunkowo zawieszając jej wykonanie na okres próby lat 3 oddając go w okresie próby pod dozór kuratora sądowego oraz zobowiązując do poszanowania godności osobistej żony M. B. (2) oraz dzieci M. B. (7) i A. B..

dowód: akta Sądu Rejonowego w Przemyślu w sprawie II K 1803/11 w tym prawomocny wyrok Sądu Rejonowego w Przemyślu z dnia 26.06.2012 r. – k. 306, wyrok Sądu Okręgowego w Przemyślu z dnia 18.09.2012 r., II Ka 256/12 – k. 381;

Prawomocnym wyrokiem z dnia 9 listopada 2012 r. Sąd Okręgowy w Przemyślu, w sprawie I C 784/11, orzekł rozwód małżeństwa M. B. (2) z domu Z. ze S. B. (1) zawartego dnia 6 lipca 1985 r. w USC w P., za numerem aktu małżeństwa (...) z winy pozwanego S. B. (1).

dowód: akta Sądu Okręgowego w Przemyślu w sprawie I C 784/11 w tym prawomocny wyrok Sądu Okręgowego w Przemyślu z dnia 09.11.2012 r. – k. 155, wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 28.03.2013 r., I ACa 22/13 – k. 190;

Aktualnie powódka ma (...) lat, pobiera wysoką emeryturę pozwalającą jej na samodzielne utrzymanie, jest wdową i mieszka samotnie. Porusza się samodzielnie, przy pomocy balkonika lub laski. Powódka miewa zawroty głowy, w listopadzie 2013 r. upadła i nikt jej nie pomógł. Z balkonikiem jeździ na zakupu do P.. Powódka sama zajmuje się zwierzętami i wyrzuca obornik, sprzedała jednak krowę. Czasami na jej prośbę pomaga jej K. U.. Pole powódki nie jest obsiane, ponieważ powódka nie chce płacić za wykonaną pracę i domaga się by sąsiedzi pomagali jej i pracowali dla niej za darmo. A. K. kilkakrotnie podpinał powódce za darmo światło, a gdy w końcu powódka musiała wezwać elektryka, żaliła mu się, że musiała zapłacić 80 zł.

Od września 2012 r. pozwany przebywa w Anglii i nie pomaga powódce w prowadzeniu gospodarstwa domowego. W Anglii pozwany podejmuje dorywcze prace, maluje mieszkania i pracuje w ogrodach. Każdego miesiąca 100 (...) wysyła byłej żonie tytułem alimentów na rzecz syna M. oraz wysyła paczki z ubraniami dla dzieci drugiego syna M.. Pozwany nie wysyła żadnych kwot na rzecz powódki.

dowód: zeznania świadków złożone na rozprawie w dniu 20.05.2013 r.: A. K.[00:19:38-00:30:52], J. K. [00:30:52-00:46:13], W. M. [00:46:13-00:56:12], K. U. [01:13:55-1:23:37], częściowe zeznania powódki M. B. (1) złożone na rozprawie w dniu 21.11.2013 r. – [00:07:38-00:23:28]; zeznania pozwanego S. B. (1) – k. 165-167

### ***Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:***

dokumentów urzędowych i prywatnych – takich ja: wypis z aktu notarialnego umowy o dożywocie z dnia 7.04.2011 r. zawartej w kancelarii Notarialnej S. R. w P. rep. A nr (...) – k. 14-17, wypis aktu notarialnego pełnomocnictwa sporządzonego w dniu 29.03.2011 r. przed notariuszem S. R. z kancelarii notarialnej w P. przy ul. (...) rep. A nr (...)– k. 18, karta informacyjna leczenia szpitalnego w Wojewódzkim Szpitalu im. (...) (...)w P. na Oddziale Neurologicznym w okresie od 16.02.2011 r. do 07.03.2011 r. – k. 19, karta informacyjna leczenia szpitalnego w Wojewódzkim Szpitalu im. (...) (...) w P. na Oddziale Rehabilitacyjnym w okresie od 07.03.2011 r. do 22.03.2011 r. – k. 20, dowody wpłaty za gaz, energię elektryczną, faktury nr (...), wezwania do zapłaty – k. 21-23, dowód wpłaty – k. 24, pokwitowania wpłaty składki ubezpieczeniowej i polisy OC – k. 25 – 27, faktura nr (...) – k. 28, oświadczenie R. M. i A. M. – k. 29-30, decyzja

Wójta Gminy P., dowód wpłaty i zaświadczenie Sołtysa S. K. – k. 31-33, odpis księgi wieczystej (...) – k. 34-36, karta informacyjna leczenia szpitalnego w Wojewódzkim Szpitalu im. (...) (...) w P. na Oddziale Okulistycznym w okresie od 07.02.2012 r. do 09.02.2012 r. – k. 37, legitymacja związku (...) – k. 38, faktury – k. 39-40, protokół zeznań M. B. (2) w sprawie II K 1803/11 - k. 2 akt II K 1803/11, protokół zeznań M. B. (2) w sprawie I C 784/11 - k. 60, postanowienia Prokuratury Rejonowej w Przemyślu i SR w Przemyślu - k. 70, 155, 264, 317 akt II K 1803/11, protokół wysłuchania S. B. (1) - k. 60 akt I C 784/11, zapis wypowiedzi S. B. (1) - k. 262 akt II K 1803/11, protokół przesłuchania S. B. (1) - k. 67-69 akt II K 1803/11, zapisów nagrań audio - k. 99-106 akt I C 784/11, wyroku SR w Przemyślu z dnia 26.06.2012 r. w sprawie II K 1803/11, wyroku SO w Przemyślu z dnia 09.11.2012 r. z uzasadnieniem w sprawie I C 784/11, protokół zeznań M. B. (1) - k. 123 akt I C 784/11 - zeznań świadków: S. R., A. K., J. K., W. M., A. U., K. U. złożonych na rozprawie w dniu 20.05.2013 r., zeznań pozwanego S. B. (1) – k. 165-167, zeznań pozwanej M. B. (2) złożonych na rozprawie w dniu 21.11.2013 r. i częściowych zeznań powódki M. B. (1) złożonych na rozprawie w dniu 21.11.2013 r.

Wyżej powołane dokumenty urzędowe zostały sporządzone przez osoby kompetentne w zakresie ich urzędowych obowiązków, a ich autentyczność nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Podobnie żadna ze stron nie zaprzeczyła prawdziwości dokumentów prywatnych i pochodzenia zawartych w nich oświadczeń.

Wiarygodność tych dokumentów nie budziła wątpliwości Sądu, stąd uznane zostały za w całości polegające na prawdzie, odnośnie dokumentów urzędowych - w zakresie tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c.), a odnośnie dokumentów prywatnych - w zakresie faktu złożenia oświadczeń zawartych w dokumentach przez osoby je podpisujące (art. 245 k.p.c.).

Za wiarygodne uznał Sąd zeznania świadka S. R. – notariusza, który w domu powódki sporządzał akt notarialny pełnomocnictwa, a następnie w swojej kancelarii sporządzał umowę dożywocia. Podane przez świadka okoliczności dokonywania powyższych czynności korelują z zeznaniami pozwanych w tym zakresie. Ponadto za polegające na prawdzie uznać należy zeznania świadka, iż w chwili udzielania pełnomocnictwa powódka była w pełni świadoma jego treści i istoty oraz treści umowy o dożywocie, której zawarciu pełnomocnictwo to miało służyć, w innym bowiem razie notariusz będący urzędnikiem państwowym, cieszącym się zaufaniem publicznym, nie mógłby sporządzić przedmiotowego pełnomocnictwa, co w niniejszej sprawie nie miało jednak miejsca.

Zeznania świadka A. K. i J. K., iż pozwany przez pewien czas mieszkał z powódką, a gdy nie mieszkał - będąc w Polsce - codziennie przyjeżdżał do niej rowerem, przez wiele lat pracował w gospodarstwie rolnym powódki, pomagał jej, opiekował się nią, oporządzał zwierzęta, sadił ziemniak, kukurydzę czy buraki, kosił trawę, zbierał siano i czyścił oborę, pomalował dom i udroźnił kanalizację - znajdując potwierdzenie w zeznaniach W. M., A. U., K. U. oraz w zeznaniach pozwanych.

Ponadto zgodne są zeznawania w/w świadków i pozwanych odnośnie trudnego charakteru powódki, wyrzucenia z domu pozwanej i odrzucenia jej pomocy, oczekiwania przez powódkę bezinteresownej pomocy sąsiadów i pozwanego, odgrażania się pozwanemu, że wyrzuci go z domu i jej nieuzasadnionych narzekań pod adresem pozwanego.

Co więcej, zeznania te korelują także z zeznaniami samej powódki złożonymi jako świadek w sprawie rozwodowej stron, gdzie w samych superlatywach wypowiadała się o pozwanym, chwaliła go za ocieplenie domu i pomoc, a zeznała jedynie, że zamierza odwołać umowę dożywocia, gdyż nie potrzebuje pomocy.

W konsekwencji zeznania wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków oraz pozwanych, jako korelujące ze sobą i wzajemnie się uzupełniające uznał Sąd za wiarygodne.

Sąd nie dał natomiast wiary zeznaniom powódki, iż była pod wpływem silnych leków i nie była świadoma udzielanego pełnomocnictwa, jak bowiem wynika z zeznań S. R. – notariusza sporządzającego niniejszą umowę, powódka była w pełni świadoma dokonywanej czynności, a treść pełnomocnictwa została jej odczytana i przez nią własnoręcznie podpisana.

Nie polegają także na prawdzie jako całkowicie odosobnione zeznania powódki, iż pozwany nigdy nie opiekował się nią i nie pomagał jej w pracach na gospodarstwie, a jak pomagał to musiała mu za wszystko płacić, a dzieci pozwanego wprawdzie przyjeżdżały, ale nie pomagały tylko rozrabiały i goniły psy.

Ponadto zeznania powódki, że pozwany jest alkoholikiem i nadużywa alkoholu, stoją w sprzeczności z jej własnymi zeznaniami składanymi jako świadek w sprawie rozwodowej pozwanym, gdzie zeznała, że nigdy nie widziała pozwanego pijanego.

Powódka potwierdziła natomiast fakt jej wspólnego zamieszkiwania z pozwanym od listopada 2011 r. do września 2012 r., to że znała trudną sytuację finansową i zarobkową pozwanym, wiedziała, że pozwany wyjeżdża do pracy do Anglii i pożyczyła mu pieniądze na bilet oraz że pozwany zachorował na wrzody i z tego powodu przebywał w szpitalu. W tym zakresie zeznania powódki, jako korelujące z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowy uznał Sąd za wiarygodne.

Sąd uwzględnił wszystkie wnioski dowodowe stron i nie znalazł podstaw do uzupełnienia materiału dowodowego o dowody powołane z urzędu.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Podstawą prawną żądania powódki jest artykuł 913 § 1 i 2 k.c. stosownie do którego treści jeżeli z jakichkolwiek powodów wytworzą się między dożywotnikiem a zobowiązanym takie stosunki, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, sąd na żądanie jednej z nich zamieni wszystkie lub niektóre uprawnienia objęte treścią prawa dożywocia na dożywotnią rentę odpowiadającą wartości tych uprawnień. W wypadkach wyjątkowych sąd może, na żądanie zobowiązanego lub dożywotnika, jeżeli dożywotnik jest zbywcą nieruchomości, rozwiązać umowę o dożywocie.

Z powództwem o rozwiązanie umowy dożywocia może wystąpić dożywotnik będący zbywcą nieruchomości oraz osoba zobowiązana do spełniania świadczeń z umowy dożywocia. Z żądaniem rozwiązania umowy może wystąpić każdy z dożywotników, przy czym w sprawie z powództwa dożywotników o rozwiązanie umowy dożywocia po stronie pozwanym małżonków nie zachodzi współuczestnictwo konieczne (uchwała SN z 21 kwietnia 2004 r., III CZP 15/04, OSNC 2005, Nr 6, poz. 102).

Kodeks cywilny w art. 913 § 2 k.c. stanowiąc, że rozwiązanie umowy może nastąpić "w wypadkach wyjątkowych", nie określa jednocześnie na czym ta wyjątkowość sytuacji może polegać. Wydaje się jednak, że przesłanka z art. 913 § 1 k.c. stanowi warunek konieczny, ale niewystarczający do rozwiązania umowy (Z. Radwański (w:) System prawa prywatnego, t. 8, s. 627).

Do rozwiązania umowy dożywocia konieczne jest wystąpienie okoliczności z art. 913 § 1 k.c., a ponadto wyjątkowość zaistniałej sytuacji. Wyjątkowość sytuacji wyraża się przede wszystkim w fakcie, że zamiana dożywocia na rentę nie prowadzi do należytego rezultatu (np. gdy zobowiązany nie jest w stanie płacić renty zaspokajającej potrzeby dożywotnika), ale także w drastycznym naruszeniu przez zobowiązanego zasad współżycia społecznego (wyrok SA w Katowicach z 21 listopada 1995 r., I ACr 520/95, OSA 1998, z. 3, poz. 11).

Cechą wspólną wszystkich zaszłości, jakie kwalifikują wypadek z art. 913 § 2 k.c., jako "wyjątkowy", jest krzywdzenie dożywotnika, agresja i zła wola po stronie jego kontrahenta, a nie samo negatywne nastawienie dożywotnika do kontrahenta (wyrok SN z 9 kwietnia 1997 r., III CKN 50/97, OSNC 1997, Nr 9, poz. 133).

Dla rozstrzygnięcia żądania opartego na art. 913 § 2 k.c. w zw. z art. 913 § 1 k.c. obojętne są przyczyny konfliktu i to, która strona je zawiñiła, wystarczy bowiem ustalenie, że umowa dożywocia nie jest wykonywana i nie może być wykonywana w przyszłości. Przesłankę rozstrzygnięcia stanowi ustalenie, czy w wytworzonej sytuacji strony mogą pozostawać w bezpośredniej ze sobą styczności i czy zachodzi wyjątkowy wypadek, o którym mowa w art. 913 § 2 k.c. (wyrok SA w Lublinie z 5 grudnia 1996 r., I ACa 12/96, Apel. Lub. 1998, nr 1, poz. 1).

Wyjątkowość wypadku, o jakim mowa w art. 913 § 2 k.c., nie może sprowadzać się tylko do drastycznych przejawów uniemożliwiających bezpośrednią styczność stron umowy. Taki wypadek może zaistnieć także wtedy, jeżeli zobowiązany z umowy dożywocia porzuca nieruchomości bez zamiaru powrotu, pozostawiając dożywotników bez opieki i bez świadczeń, których zakres określa umowa (wyrok SN z 13.04.2005 r., IV CK 645/04, LEX nr 277105).

Treść art. 913 § 2 k.c. może uzasadniać pogląd, że "zdają się nie mieć znaczenia rzeczywiste przyczyny, których następstwem jest taka wyjątkowość zdarzeń" (J. Jezioro (w:) E. Gniewek, Komentarz, 2008, s. 1360), iż możliwe jest rozwiązanie umowy dożywocia. Judykatura jednak konsekwentnie przyjmuje, że jeżeli tylko dożywotnik swoją postawą doprowadziła do wytworzenia się sytuacji, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, to "rozwiązanie umowy przez sąd kolidowałoby z umownym charakterem stosunku dożywocia, pozostawiałoby bowiem jednej tylko stronie pełną swobodę doprowadzenia do rozwiązania umowy" (Z. Radwański (w:) System prawa prywatnego, t. 8, s. 627-628).

Nieporozumienia prowokowane wyłącznie przez dożywotnika nie stanowią wystarczającej podstawy do uwzględnienia powództwa o rozwiązanie umowy dożywocia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 30.08.2012 r., I ACa 330/12, LEX nr 1217650).

Biorąc powyższe pod uwagę, w ocenie Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie nie miał miejsca „wypadek wyjątkowy”, uzasadniający rozwiązanie umowy o dożywocie na wniosek dożywotnika, powódce nie udało się bowiem wykazać by pozwani krzywdzili ją, byli wobec niej agresywni czy w inny drastyczny sposób naruszali wobec niej zasady współżycia społecznego.

Wręcz przeciwnie jak wykazało przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe, pozwany sprawował osobistą opiekę nad powódką, zamieszkał z nią, odświeżył i wyremontował zajmowany przez nią dom, robił jej niezbędne zakupy i prowadził gospodarstwo rolne – od wczesnego rana oporządzał zwierzęta, zwoził gnój, sadił warzywa, siał, kosił i zbierał siano. Prace te wykonywał samodzielnie lub korzystając z pomocy sąsiadów, którą to pomoc musiał później odrabiać na ich gospodarstwach. Za swoją pracę pozwany nie spotkał się z żadną wdzięcznością ze strony powódki, która wyrzucała mu, że pracuje u innych zamiast siedzieć z nią, że nic nie robi i jest na jej utrzymaniu.

Powyższe oraz fakt, że pozwany w 2012 r. podupał na zdrowiu i nie miał żadnych pieniędzy na swoje utrzymanie, zakup lekarstw i odpowiedniej żywności spowodowało, że pozwany ponownie wyjechał na jakiś czas do pracy za granicę, gdzie przebywa do chwili obecnej.

Pozwany wyjeżdżał do okresowej pracy za granicę już od 2005 r., o czym powódka wiedziała, znała bowiem trudną sytuację finansową pozwanych, i wiedziała, że będzie on nadal tam wyjeżdżał, w Polsce nie miał bowiem stałej pracy i żadnego stałego źródła dochodu. Powódka wiedziała, że nie może liczyć na żadną finansową pomoc ze strony pozwanych, a wręcz przeciwnie to ona była dla nich wsparciem, przekazując im we wcześniejszym okresie produkty rolne z gospodarstwa.

Co więcej, powódka wyraziła zgodę na wyjazd pozwanego za granicę w 2011 r., o czym niezbicie świadczy fakt, iż pożyczyła mu pieniądze na zakup biletu.

Podkreślenia wymaga także, iż w czasie pobytu pozwanego w Anglii w 2011 r. pozwany zapewnił pomoc i opiekę powódce, prosił bowiem by powódce pomagali J. K. i A. H.. Jak się jednak okazało powódka wygnała A. H., gdyż za wywiezienie obornika i zwiezenie siana policzył sobie kwotę 10 zł.

W czasie nieobecności pozwanego powódkę kilkakrotnie odwiedzała również pozwana, nie została jednak wpuszczona do domu i wykonywała jedynie prace w gospodarstwie, skąd jednak także została wygnana przez powódkę.

Biorąc powyższe pod uwagę, w ocenie Sądu Okręgowego nie można czynić pozwanej zarzutów, iż obecnie nie opiekuje się powódką, skoro robi to na wyraźne życzenie powódki, która – co zaświadczyli obecni na rozprawie świadkowie – wygoniła ją z domu, wyraźnie nie życząc sobie jej opieki i pomocy. To więc powódka – dożywotniczka, swoją postawą

doprowadziła do sytuacji, że aktualnie nie można wymagać od pozwanej, żeby pozostawała nadal w bezpośredniej z nią styczności.

Ponadto, również zachowania pozwanego nie można poczytywać za wyjątkowo nagannego w stosunku do powódki, skoro pozwany mieszkając z powódką sprawował nad nią codzienną opiekę, spędzał z nią czas, robił niezbędne zakupy i od wczesnych godzin rannych ciężko pracował na gospodarstwie.

Jak wykazało przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe, wyjazd pozwanego w dużej części był spowodowany zachowaniem samej powódki, która początkowo była zadowolona ze sprawowanej nad nią opieki pozwanego, później jednak postanowiła pozbawić go darowanego mu majątku, o czym wyraźnie zeznała już na rozprawie w sprawie I C 784/11 w dniu 27 sierpnia 2012 r., niedoceniała ciężkiej pracy pozwanego i wypominała mu, że nic nie robi i nie spędza z nią czasu, że nic nie należy do niego i groziła mu, że wyrzuci go z domu.

W konsekwencji uwzględniając fakt, że pozwany podupadł na zdrowiu, biorąc pod uwagę trudną sytuację finansową pozwanego oraz okoliczność, że nie miał w Polsce stałej pracy i żadnego źródła dochodu, potrzebował zaś pieniędzy na swoje utrzymanie (lekarstwa i lekkostrawną dietę) oraz alimenty na syna, nie można czynić pozwanemu zarzutu, że ponownie wyjechał do pracy do Anglii, tym bardziej, że powódka wyraźnie już nie życzyła sobie jego obecności, wyganiała go z domu i odnosiła się do niego niezyczliwie.

Ponadto, wyjeżdżając pozwany pozostawił powódkę w dobrym jak na jej wiek zdrowiu, samodzielną, poruszając się o lasce lub o balkoniku. Jak zeznali wszyscy przesłuchani w sprawie świadkowie, po wyjeździe pozwanego powódka radzi sobie sama, potrafi sama załatwić wszystkie swoje sprawy, regularnie, kilka razy w tygodni jeździ do P. na zakupy i na rynek i sama wykonuje prace w gospodarstwie rolnym. Powódka jest osobą samodzielną i nie wymaga obecności i pomocy pozwanego w wykonywaniu codziennych czynności, a pobierany dochód pozwala jej na samodzielne utrzymanie.

Pozwani w żaden sposób nie utrudniają powódce korzystania z zajmowanej przez nią nieruchomości i nie ograniczają jej w przysługującym jej prawie dożywotniej służebności mieszkania.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Okręgowy przyjął, że sytuacja jaka zaistniała między stronami, nie może być zakwalifikowana jako "wypadek wyjątkowy" w rozumieniu art. 913 § 2 k.c. Według ustaleń Sądu pozwani wypełniali w zasadzie ciężące na nich obowiązki, tj. opiekowali się powódką i pomagali jej w gospodarstwie rolnym, a ponadto pozwany zamieszkał z nią, przeprowadził remont domu, posprzątał i odświeżył dom oraz prowadził całe gospodarstwo rolne.

Pogorszenie stosunków między stronami nastąpiło na skutek zachowania powódki, która postanowiła odebrać im darowaną nieruchomość, „bo jej nie trzeba pomocy”, o czym zeznała na rozprawie w sprawie I C 784/11 w dniu 27 sierpnia 2012 r.

"Wyjątkowość wypadku" objęta hipotezą art. 913 § 2 k.c. może manifestować się przez częste i intensywne awantury między stronami umowy dożywocia, w tym zwłaszcza awantury połączone z naruszeniem nietykalności cielesnej stron, przez usuwanie przemocą dożywotnika z domu, niszczenie jego rzeczy, permanentne poniżanie jego godności osobistej lub także przez całkowite nie wywiązywanie się z obowiązków wobec dożywotnika. Cechą wspólną takich zaszczości jest krzywdzenie dożywotnika i zła wola po stronie kontrahenta - nabywcy nieruchomości (wyrok SN z 09.04.1997 r., III CKN 50/97, OSNC 1997, z. 9, poz. 133).

Zdaniem Sądu Okręgowego w rozpoznawanej sprawie takie sytuacje nie miały miejsca. Wręcz przeciwnie, negatywne nastawienie powódki wobec zobowiązanych zmusiło ich do zerwania wszelkich dotychczasowych kontaktów z nią, co następnie zamierzała wykorzystać powódka wszczynając niniejsze postępowanie.

Reasumując, zaistniały układ stosunków między stronami wywołany głównie stanem emocjonalnym powódki nie może być podstawą uwzględnienia powództwa, albowiem kolidowałoby to z umownym charakterem dożywocia. W

ten sposób pozostawiono by jednej stronie, tj. dożywotnikowi, pełną swobodę doprowadzenia do rozwiązania umowy. Tym samym naruszona zostałaby zasada bezpieczeństwa w obrocie między stronami, gdyż pozwani zawierając umowę dożywocia opierali na niej swoje rachuby życiowe, do czego mieli pełne prawo dopóty, dopóki przejawiali wolę i gotowość wywiązywania się z przyjętych wobec powódki obowiązków.

W związku z powyższym, skoro w przedmiotowej sprawie nie zachodził „wypadek wyjątkowy” uzasadniający rozwiązanie łączącej strony umowy dożywocia, wniesione powództwo należało oddalić, o czym orzeczono po myśli art. 913 § 2 k.p.c.

Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, uregulowaną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Sąd obciążył powódkę kosztami postępowania. Sąd miał przy tym na uwadze treść art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. 2010 Nr 90 poz. 594 ze zm.), stosownie do której kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu.

W konsekwencji, w oparciu o treść art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez skarb państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. 2013 poz. 461) i art. 113 ust. 1 w/w ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Sąd zasądził od powódki M. B. (1) na rzecz pełnomocnika pozwanej M. B. (2) - adwokata M. K., kwotę 4.428 zł (3.600 zł + 23% VAT) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.